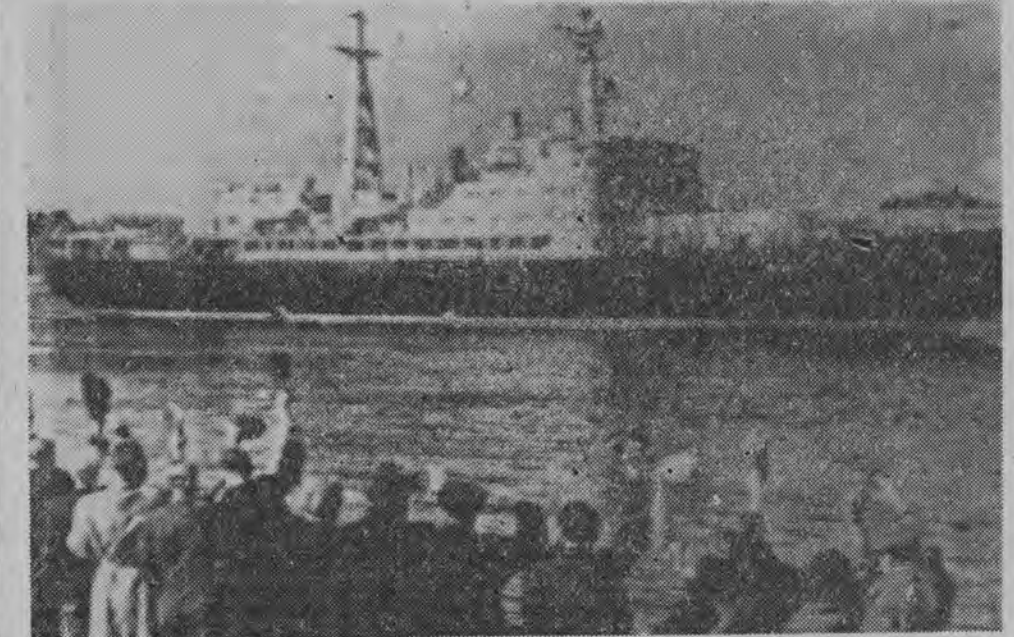


„Komisja badawcza” przybyła do Laosu

DELHI (PAP) 15. 8. Z Vientiane donoszą, że w poniedziałek po południu przybyła tam „komisja badawcza” Rady Bezpieczeństwa do spraw Laosu. Jak wiadomo, komisja ta została utworzona na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wbrew stanowisku ZSRR. Jej zadaniem jest zbadanie sytuacji w Laosie i przedłożenie sprawozdania Radzie. W skład komisji wchodzi przedstawiciele czterech krajów — Japonii, Włoch, Argentyny i Tunezji. Dotychczas nie podano do wiadomości programu pobytu komisji w Laosie.

Atomowy łodołamacz wyruszył w pierwszy rejs



We wtorek w godzinach przedpołudniowych, po trzydniowym postoju na Nowie, podniósł kotwice i wyruszył w pierwszy rejs atomowy łamacz lodów „Lenin”. Na pokładzie statku znajduje się doświadczony pilot floty bałtyckiej, który już setki statków wyprowadził na morze, S. Kuroczkin.

N. S. CHRUSCZOW W USA

Salut z 21 dział armatnich wita premiera Związku Radzieckiego na ziemi amerykańskiej

CIĄG DALSZY ZE STR. 1. O godzinie 12.20 do samolotu podbiegają schodki. Prezydent Eisenhower podchodzi do schodków, by powitać premiera Chruszczowa, który ukazuje się w drzwiach samolotu z gołą głową, w ciemnym ubraniu i w jasnym krawacie. Obaj mężowie stanu serdecznie ściskają sobie dłonie wymieniając z uśmiechem kilka słów.

Po chwili z samolotu wysiada małżonka premiera Chruszczowa. Po ceremonii przedstawienia gościowi radzieckiemu oficjalnych osobistości przybyłych na lotnisko, premier Chruszczow i prezydent Eisenhower odbierają raport kompanii honorowej, orkiestra gra hymn Włoch, a następnie hymn Stanów Zjednoczonych, rozlega się 21 salw armatnich. Obaj mężowie stanu uśmiechnięci pod obrządem charakter fotografatorów wchodzi na specjalnie zaaranżowane podium, gdzie prezydent Eisenhower wygłasza krótkie przemówienie powitalne, na które odpowiedział premier Chruszczow. Obaj mężowie stanu oklaskiwali wzajemnie swe przemówienia.

W czasie powitania mała dziewczynka wręczyła premierowi Chruszczowowi i jego małżonce bukiet róż.

Po wygłoszeniu przemówień premier Chruszczow wraz z małżonką i prezydentem Eisenhowerem zajął miejsce w otwartym samolocie, który ruszył w stronę miasta.

Przemówienie D. Eisenhowera
WASZYNGTON (PAP) 15. 8. Prezydent Eisenhower, który na lotnisku wojskowym w Andrews w pobliżu Waszyngtonu oczekiwał przybycia samolotu „TU-114”, oświadczył w przemówieniu powitalnym:

— Witam w Stanach Zjednoczonych Pana, panie premierze, pańską rodzinę i towarzyszące osoby. Jestem szczególnie szczęśliwy, że Pani Chruszczowa i inni członkowie pańskiej rodziny dołączyli do nas. W imieniu rządu i narodu amerykańskiego wyrażam nadzieję, że i Pan i oni uznają pański pobyt wśród nas za interesujący i pozytywny.

Co się tyczy różnów, które odbędziemy wspólnie, to chociaż nie będziemy omawiali żadnych spraw dotyczących interesów innych krajów, wierzę, że całkowita i szczerza wymiana poglądów na wiele tematów, może przyczynić się do lepszego zrozumienia przez jedną i drugą stronę dotychczas nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych.

Systemy polityczne i społeczne naszych dwóch krajów różnią się znacznie. W naszym systemie ludzie sami ustanawiają i kontrolują rząd. Przekona się Pan — jestem tego pewien — że podobnie jak wasz naród chce on żyć w pokoju i sprawiedliwości.

Chciał naród amerykański powitać do życia i trzymać mu zapewnić bezpieczeństwo, jednakże ponieważ pragnie pokoju, a ma zarazem decydujący wpływ na zasadnicze posunięcia naszego rządu, jasne jest, że agresja ze strony tego narodu jest niemożliwa.

Mam najszerszą nadzieję, że zapoznając się z prawdami dotyczącymi naszego narodu i wierząc w nie, wywaricie lepsze podstawy, w oparciu o które będziemy mogli wspólnie rozważyć dzielące nas problemy.

Przemówienie N. Chruszczowa
WASZYNGTON (PAP) 15. 8. Odpowiadając na słowa powitalne prezydenta Eisenhowera, premier Chruszczow oświadczył m. in.:

— Przybyliśmy do Was z otwartym sercem i najlepszych zamiarami. Naród radziecki pragnie żyć w pokoju i przyjaźni z narodem amerykańskim. Nie ma żadnych przeszkód na drodze ku temu, by stosunki między naszymi krajami kształtowały się tak, jak między dobrymi sąsiadami. Narody radziecki i amerykański, podobnie jak i inne narody, walczyły razem dzielnie podczas drugiej wojny światowej przeciwko wspólnemu wrogowi. W warunkach pokoju mamy więcej podstaw i więcej możliwości utrzymania przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

— Wszystkie narody — kontynuował Chruszczow — są głęboko zainteresowane zachowaniem i utrwaleniu wotnego naszego kraju. (h)

Przemówienie N. Chruszczowa
WASZYNGTON (PAP) 15. 8. Wskazywał na wystrzelenie rakiety kosmicznej do chwili jej zetknięcia z Księżycem. Wskazywał naszym kolegom, uczonym i inżynierom, tego nowego pomysłu kroku na drodze do zbadania kosmosu.

Wybitny astronom amerykański Frank B. Rowley stwierdza, iż wystrzelenie na Księżyc radzieckiej rakiety kosmicznej jest „nadzwyczajnym osiągnięciem”. „dodał, szkoda tylko, że nie my tego dokonaliśmy”.

Zdaniem niemieckiego uczonego i laureata nagrody państwowej NRD prof. Manfreda von Ardenne udane wystrzelenie rakiety na Księżyc jest nie tylko wybitnym sukcesem radzieckiej astronautyki, lecz również dowodem, iż produkuje ona w nauce światowej.

Przemówienie N. Chruszczowa
WASZYNGTON (PAP) 15. 8. Wskazywał na wystrzelenie rakiety kosmicznej do chwili jej zetknięcia z Księżycem. Wskazywał naszym kolegom, uczonym i inżynierom, tego nowego pomysłu kroku na drodze do zbadania kosmosu.

Zjazd Mikrobiologów
CIĄG DALSZY ZE STR. 1. światowej sławy, jeden z największych specjalistów w dziedzinie mikrobiologii, a zwłaszcza chorób zakaźnych. Prof. B. J. Elbert zgłosił na zjazd swój własny referat. Ponadto w obradach zjazdu wezmą udział prof. P. F. Blawiecki z Pragi, prof. Blawiecki z Bratysławy, członek Słowackiej Akademii Nauk, prof. Ivanovic — członek Węgierskiej Akademii Nauk, dr Nielsen z Kopenhagi, prof. Słonimski z Instytutu Pasteura w Paryżu oraz inni wybitni naukowcy z wielu krajów.

Z polskich naukowców, którzy wezmą udział w zjeździe wymienić należy wybitnych

Przemówienie N. Chruszczowa
WASZYNGTON (PAP) 15. 8. Wskazywał na wystrzelenie rakiety kosmicznej do chwili jej zetknięcia z Księżycem. Wskazywał naszym kolegom, uczonym i inżynierom, tego nowego pomysłu kroku na drodze do zbadania kosmosu.

„Kraj milionów słoń” ZNOW W OGNIU WALKI
W niewielkiej polance w dżungli wyszło stado słoń. Przewodnik zwierzyny niebezpieczeństwo, gładzą jego rodzinie, wydal ostrzegawczy ryk, który w tym samym momencie połączył się z pobliskim cichym wystrzałem karabinowym. W dżungli są ludzie. W dżungli wie walka.

Tak, Lang Xang — „Kraj milionów słoń” (dawna nazwa Laosu) znów znalazł się w ogniu walki.

Na obszarze 236.800 km kw. tego kraju zamieszkuje za ledwie około 2 milionów mieszkańców (spisu ludności w tym kraju nigdy nie było). Stolicą Laosu jest Vientiane, miasto liczące 10 tys. mieszkańców.

Laos stanowi część dżungli Indochin francuskiej. Jest krajem nie posiadającym dostępu do morza, krajem wyludnionym z powodu zacofanej gospodarki. Kolonizatorzy francuscy, którzy podbili ten kraj w 1893 r. prowadzili bowiem grabieżczą politykę, doprowadzając „Kraj milionów słoń” do ruin gospodarczej.

Kolonizatorzy utrzymywali kraj w nędzy i zacofaniu: 85 proc. ludności stanowił analfabeci, a



WALKA PRZECIWO KOLONIZATOROM
Naród laotański, którego ogromną część stanowią chłopcy, nie poddał się jednak.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

KONFERENCJA PRASOWA O „LUNNIKU-2”

MOSKWA (PAP). — WICEPREZES AKADEMII NAUK ZSRR, ALEKSANDER TOPCZJEW, OŚWIADCZYŁ W PONIEDZIAŁEK, ŻE WYSŁANIE CZŁOWIEKA NA KSIĘŻYC BĘDZIE BARDZO TRUDNE, ALE NASTĄPI W NIEZBYT ODLEGŁEJ PRZYSZŁOŚCI.

Topczjew był jednym z uczonych, którzy w poniedziałek po południu w siedzibie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie poinformowali dziennikarzy z całego świata o szczegółach związanych z lotem „Lunnika-2” a potem odpowiadali na pytania.

W konferencji, którą urządziła Akademia Nauk ZSRR wspólnie z Państwowym Komitetem Łączności Kulturalnej z Zagranicą, oprócz Topczjewa wzięli także udział Leonid Siedow — ojciec rakiety kosmicznej „Saturn” i trzech innych uczonych: Eugeniusz Fiodorow, Sergiusz Wiernow i Borys Kukarkin.

Wiceprezes Radzieckiej Akademii Nauk podkreślił, że „Lunnik-2” przekazał na ziemię wiele informacji naukowych, które obecnie są opracowywane. Według wstępnych danych — dodał uczony — wszystkie przyrządy naukowe funkcjonowały normalnie, aż do chwili zetknięcia się potężną z powierzoną Księżycowi satelitą, który obecnie są opracowywane. Według wstępnych danych — dodał uczony — wszystkie przyrządy naukowe funkcjonowały normalnie, aż do chwili zetknięcia się potężną z powierzoną Księżycowi satelitą, który obecnie są opracowywane.

Depesza A. Rapackiego do A. Gromyko
WARSZAWA (PAP) 15. 8. W związku z wystrzeleniem na Księżyc radzieckiej rakiety kosmicznej, minister Spraw Zagranicznych Andrzej Rapacki wystosował depeszę gratulacyjną do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzeja A. Gromyko.

Skutki oicia alkoholu i lekomośności
Dwie osoby poniosły śmierć trzecia w szpitalu
Przedwczo, o godzinie 22.00 na szosie Białystok — Suwałki (około Odrojczek) miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek samochodowy. Pomiędzy dwie osoby, a trzecia ciężko ranna leży w szpitalu.

Bieg wypadku był następujący. Wiatrak samochodowy (Gazda nr rej. AM 000 Andry Kowalczak) z kierowcą Andrzejem Kowalczakiem i pasażerem Andrzejem Kowalczakiem, jadąc z kierunku Suwałk w stronę Białystoku, przyjeżdżając do Odrojczek, zjechał na lewo z drogi, uderzył w drzewo, samochód został uderzony przez kamień, kierowca i pasażer nie mieli szansy na uniknięcie wypadku. Kierowca i pasażer zmarli w szpitalu. Trzeci pasażer, który został ranny, leży w szpitalu.

Śmiertelny wypadek na Szosie Żółtkowskiej
Drugi wypadek drogowy wydarzył się w dniu wczorajszym, pod koniec 16.30 na Szosie Żółtkowskiej w Białymstoku. Samochodem marki „Skoda” prowadzonym przez Alfreda Wojciszewskiego, który ponosił śmierć na miejscu.

„PRZESTRZEN KOSMICZNA W POBLIŻU ZIEMI JEST OBSZAREM, GDZIE ZACHODZI, ZJAWISKA NIE ZNANE W ZWIĄZKU Z NASTĘPIENIEM PRZEMIAWIAJĄCYCH NA KONFERENCJI UCZONYCH, PROF. SERGIUSZ WIERNOW. — ZIEMIA JAK GDYBY PRZEKształcała KOSMOS W SWOIM SASIEDZTWIE”.

Wiernow powiedział, że pod wpływem działania ziemskiego pola magnetycznego wokół naszej planety

powstały dwa ogromne pasy zwiększonego promieniowania jonizującego. Badania, jakie dotychczas przeprowadzono, pozwoliły stwierdzić, że pasy radiacji najbardziej oddalony od Ziemi rozciąga się na odległość 10 promieni Ziemi (63-64 tysiące kilometrów).

Profesor Wiernow podkreślił, że w pasach radiacji jest tak wiele elektronów, iż mogą one zlikwidować pole magnetyczne Ziemi.

WEDŁUG HIPOTEZY PROF. WIERNOWA, JEŚLI KSIĘŻYC POSIADA POLE MAGNETYCZNE, TO POWINIEN BYĆ RÓWNIEŻ OTOCZONY WŁASNYMI PASAMI RADIACJI. NIE JEST WYKLUCZONE, ŻE DODAJĄC DO KSIĘŻYCA PROMIENIOWANIE KORPUSKULARNE.

Następnie zabrał głos wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR, prof. KUKARKIN. Zapisał na dziennikarza z obserwacjami optycznymi rakiety kosmicznej. Dzięki tym obserwacjom otrzymaliśmy bardziej precyzyjne informacje o ruchu rakiety niż te, które uzyskaliśmy drogą radiową.

Uczony zadenotował dziennikarzom kilka wyrażonych przez komety, które pokazują różne etapy powstawania i rozszerzania się obłoku sodowego. Prof. Kukarkin poinformował również zebrań, iż w obserwacjach Alma Aty, Białostoku i Krumy przy pomocy poleńskich teleskopów otrzymano fotografie samej rakiety kosmicznej.

Z kolei przedstawiono dziennikarzom prof. KALININA specjaliste z zakresu magnetyzmu ziemskiego.

Prof. Kalinin podkreślił, że dzięki rakiety będzie można sprawdzić hipotezę, iż źródłem magnetyzmu Ziemi jest jej jądro białe w stanie płynnym. Jeśli przy zetknięciu rakiety z Księżycem nie zarejestruje się obniżenia magnetyzmu a uczony wiedział, iż Księżyc nie posiada płynnego jądra — to badanie to oznaczało, że hipoteza ta jest słuszna, i odwrotnie, jeśli siły magnetyczne zostaną zauważone, to trzeba będzie dokonać rewizji hipotezy.

W wypadku rakiety można przypuszczać, że zjawiska magnetyzmu związane są również z powłoką, a nie tylko z jądrem.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy członek Akademii Nauk ZSRR SIEDOW oświadczył, iż loty człowieka na Księżyc nie są sprawą najbliższych miesięcy.

Z kolei na pytania dziennikarzy odpowiedział wiceprezes Akademii Nauk ZSRR TOPCZJEW. Na rakiety — powiedział on — umieszczono trzy proporce. Dwa z nich znajdowały się w zaobłoczeniu, a trzeci — na ostatnim członku rakiety.

czy Związek Radziecki rości sobie jakieś pretensje do pierwszeństwa w prowadzeniu badań naukowych tej części Księżycza gdzie wylądowała rakieta radziecka? — Takie pytanie padło pod adresem wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR, Topczjewa.

A JEDNAK ZBUDUJĘ WŁASNY DOMEK

Tuż przed Elkiem wyprzedziliśmy „Wartburga” pędzącego się, niczym pawia, elektryczną i beżowym kolorze...



Ostatnie cęty l... własna willa już pod strópnem... NA ZDJĘCIU: Henryk Dawidowicz tak właśnie spędza swój wolny porządek. Fot. — J. Mazurek

„BUDOWA: HENRYK DAWIDOWICZ
UL. SUWAŁSKA 32. UWAGA, OBYM WSTĘP NA BUDOWĘ WZBRONIONĄ”.

„My, swoi, rodacy, — tak zamierzaliśmy urzędzić autora tabliczki, ale nie było potrzeby. Człowiek w berecie i roboczym, zachłapanym wapnem ubranu okazał się chętnym do rozmowy i zwierliwkiem na ducha. Dzisiaj mówi:

Obok krzątała się jego miła żona, dwoje jeszcze młodszych dzieciaków i kuzyn, który, jak się okazało, przy-

My swoi, rodacy...
Na przedmieściach Elku przy ulicy Suwałskiej buduje się kilka jednorodzinnych wili. W niektórych firanki dają znać, że mieszka tam już ludzie. Inne zaś ładnie „wykultury” się z fundamentów.

Zajdmy, porozmawiamy, przyjrzyjmy się z bliska Lu-

J. TUWIM
RANKI jesienne

Tylko te chłodne, pogodne, Przewiewne ranki jesienne. (Liljowe astry jesienne). Senne, łagodne, Gdy w miłym, szarym niebie Wzrok rozczulony tonie: Te ranki, te są dla Ciebie. Byś w miękko wysłanym pokoju Z liściasto-płasią tapetą, Władno-błękitną, W tym właśnie dzisiejszym stroju Przez okno patrzyłaś spokojnie Na miłe niebo jesienne, A na stoliku w wazonie Niech będą astry liljowe, Liljowe astry jesienne.

Andrzej Czarski BOMBOWCE „ŁOŚ” ATAKUJĄ

SAMOTNI DO KOŃCA
Ludzie i personel nazistowski Brygady Bombowej nie miał czasu myśleć o obliczeniach składanych przez sprzymierzonec Polski — Francję i Wielką Brytanię. Nikt nie żalił się, że nie ma wahań w kierunku „Francuskiej” „Kraj milionów słoń” popadł znowu w ręce niemieckich kolonizatorów.

WALKA PRZECIWO KOLONIZATOROM
Naród laotański, którego ogromną część stanowią chłopcy, nie poddał się jednak.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

tych jednostek są bombardowane przez „Łoś”.

„Łoś” i „Karasi” latały do końca pobytu w kraju. Co prawda niewiele ich pozostało: na jednym z lotnisk niemal wszystkie „Karasi” zostały zniszczone przez niemieckie lotnictwo bombowe. Było to w chwili ładowania z wyprawy przeciwko kolumnom pancernym pod Rawą Ruską. Lotnicy wracali rozorobieni: nie tylko dokładnie rozbił atakowana kolumna, lecz w drodze powrotnej zestrzelił dwa „Messerschmitty”. I niemal w tym samym momencie, w którym ostatni „Karasi” przykolewał na skraj łódzkiego w Hutnikach — nadleciały niemieckie bombowce. W zblornikach „Karasi” nie było już benzyny. Niemal wszystkie samoloty zostały zniszczone lub ciężko uszkodzone. 15 września, rankiem, lotnisko w Hutnikach znów zostało silnie bombardowane: wszystkie oszale „Karasi”, które nadawaly się do remontu, zostały zniszczone. Brygadzie Bombowej pozostały tylko same „Łoś”.

W lotnikach nie gaśnie iśkra nadziei, że losy wojny odwróci się jeszcze. Raz po raz startują „Łoś” przeprowadzają bombardowania kolumn i grup pancernych nieprzyjaciela jeszcze w dniu 16 września. Trzykrotnie tego dnia startują polskie bombowce, aby zrzucać bomby na określony ścieżkę cel — człgi na postoju pod Lwowem i kolumnę pancerną pod Rawą Ruską.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Ciąg dalszy ze str. 1

szarki. Była ona wąskim gardłem zakładów. Notowano bowiem na tej maszynach częste awarie, co przerywało cały tok produkcji...

Realizacja tego wniosku pozwolił zakładom zwiększyć produkcję o 80 tys. zł rocznie.

Dwie brygady

Barzdo pomyslnie rozwija się ruch racjonalizatorski w naszym największym zakładzie włókienniczym w Fastach...

FABRYKI CZEKAJĄ NA RACJONALIZATORÓW

Właśnie w celu rozwiązania poważniejszych kwestii technicznych powołano ostatnio w zakładach dwie brygady racjonalizatorów...

Zaoszczędzono pracę 4 ludzi

Pewne ożywienie ruchu racjonalizatorskiego można zaobserwować również w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego...

Drugą brygadę składająca się z 6 racjonalizatorów, wzięła na warsztat problem zastąpienia rotafiolów (specjalnych skrzydełek) przy wrzecionach...

Oba problemy rozwiązywane przez brygady racjonalizatorów w Fastach, ma już olbrzymie znaczenie nie tylko dla Fast, ale dla całego przemysłu włókienniczego...

W wypadku osiągnięcia dobrych rezultatów badań (a wszystkie na to wskazują), wprowadzony by pomysł i udoskonalenia nie tylko w Fastach, ale w całym przemyśle włókienniczym w Polsce...

Konkursy na najlepszego racjonalizatora

Jedną z tych ciekawych form jest organizowanie konkursów na najlepszego racjonalizatora...

W II kwartale br. przyznano wyróżniającym się racjonalizatorom cenne nagrody. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Mikołaj Kuzniński, Wiesław Ostrowski, Józef Szepietowski i Romuald Kobzan.

Oprócz tego dyrekcja zakładów w Fastach organizuje dla racjonalizatorów ciekawe wyieczki. Grupa wyróżniających się racjonalizatorów była na Targach Poznańskich...

Wycieczki tego rodzaju pomagają im w rozwiązywaniu wielu problemów. Mają oni przecież być szermierzami postępu...

Potrzebny świeży powiew

Niestety, nie wszędzie ruch racjonalizatorski rozwija się tak pomyślnie, jak w Fabryce Słokiej czy w Fastach...

Tymczasem w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w bieżącym roku wpłynęły zakłady dwa drobne wnioski racjonalizatorskie...

Słabo rozwija się również ruch racjonalizatorski w przedsiębiorstwach budownictwa terenowego oraz w miejskich przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych.

Twórców w dziedzinie techniki racjonalizatorów i nowatorów z prawdziwego zdarzenia, których pomysły przysparzają korzyści w praktyce...

W zakładach pracy, gdzie taka atmosfera istnieje, ruch racjonalizatorski nie zamrznie, ale rozwija się pomyślnie.

Racjonalizacja na opak

Dając jednak do rozwoju i odnowy ruchu racjonalizatorskiego, trzeba przeciwstawiać się wszelkim nawrotom do starych, niedobrych tradycji...

Oczywiście racjonalizację nie chcemy, bo nikomu ona nie jest potrzebna.

W chwili później „Łosie” wystartowały po raz ostatni do lotu nad polską ziemią. Kierunek był wyraźnie określony — nie były to niemieckie kolumny pancerne...

J. M. REMBIASZ

BOMBOWCE „ŁOŚ” ATAKUJĄ

Ciąg dalszy ze str. 3

Kolony poprzedniego dnia bombardowały „Karasi”. Niemieckie dowódcy wydali rozkaz za rozkazem: domaga się zniszczenia polskich bombowców...

Nie bardzo jest już gdzie latać: lotniska, jakie jeszcze pozostały do dyspozycji są małe i pozbawione zapasów benzyny i bomb...

XI XV dyon „Łosi” przenosi się na lotnisko Pogorzyce, skąd 17 września wieczorem rzuty kolowe odchodzą w kierunku Rumunii...

Major Cwynar, dowódca XV dywizjonu, zebrał przed startem lotników na odprawie. Rozpoczął od stwierdzenia, że lotnictwo polskie zostało ograniczone w latach...

Wymienione akcje nie wyczerpują oczywiście całości zadań powierzonych Brygadzie Bombowej i przez nią wykonanej...

Major Cwynar tylko w części trafił w sedno, pozostając kolegów — lotników przed przejściem granicy...

J. M. REMBIASZ

„Kraj milionów słoń” ZNOW W OGNIU WALKI

Ciąg dalszy ze str. 2

roju losowi. W odpowiedzi na nowy zamach kolonizatorów francuskich na swą własność, wystąpił zbrojnie przeciwko Francuzom i rozbijał reakcję.

W Laose z bitych oddziałów japońskich, które walczyły przeciwko Japonczykom, utworzona została Armia Ludowo-wyzwoleńcza...

4 lata walki o niepodległość swego kraju przyniosły odziałowi Patet Lao poważne szkody. Do roku 1954 Armia Ludowo-Wyzwoleńcza oswoiła ludność prawie całą połowę kraju...

UKŁADY GENEWSKIE KLĄDĄ KRES WALCE

Konferencja przyjmująca do wiadomości porozumienie w sprawie zakończenia działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

J. M. REMBIASZ

A JEDNAK ZBUDUJĘ WŁASNY DOMEK

Ciąg dalszy ze str. 3

domu. A tam znowu gonili ci dółkiewscy kupcy chłopskich filozofów, rodniki, znajomych.

— To kiedy będzieś uciekał z tych odzyskanych ziem? — pytano ciągle. — Propaganda zachodnia działa...

— Ja zaczął historię od początku — przerwał skargi małżonki p. Henryk. — Jeśli uda mi się być zupełnie szczerym, historia ta będzie pouczająca.

— Gdyby nie rodzinna, mówiąc szczerze, i nie przyjaźni — ciągnął konduktor swoje opowiadanie — już 10 lat mieszkałbym w własnym domu.

— Posesję, wprawdzie niewielką, ale kupiłem za grosze. 8 i pół tysiąca złotych mam spłacić w ciągu 50 lat, dostaje akt wieczysty.

J. M. REMBIASZ

„Kraj milionów słoń” ZNOW W OGNIU WALKI

Ciąg dalszy ze str. 2

Reakcja laotańska i współpracujące z nią ambassy ogarnęła pałką i strachem. Przeraziło to było tym wielość, że na koniec 1953 r. przewidziane zostały normalne wybory parlamentarne...

4 lata walki o niepodległość swego kraju przyniosły odziałowi Patet Lao poważne szkody. Do roku 1954 Armia Ludowo-Wyzwoleńcza oswoiła ludność prawie całą połowę kraju...

UKŁADY GENEWSKIE KLĄDĄ KRES WALCE

Konferencja przyjmująca do wiadomości porozumienie w sprawie zakończenia działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

J. M. REMBIASZ

GADZINA NA POSTERUNKU

Ciąg dalszy ze str. 1

— Komendanta nie ma, a pani w jakiej sprawie? — Pan komendant kazał przyjść porzeczom z Borowych, więc przyszedłem.

Przyjeżdżała tu ze straganem obywatelstwo Olszewska z Bialegostoku. No i raz przyszedł do nas chłopak i powiedział, że Olszewska za drogo bierze. Na obuwju jest...

Właśnie zgnałem się z sierżantem, gdy znowu zadzwonił telefon. Tym razem był to jednak dzwonek naturalny, alarmujący.

— W gospodzie szyby wybiły — krzyknął i zostawił mnie samego na posterunku. Podeszedłem do okna. Na domu położonym po przeciwnej stronie placu przeczynał szyl z napisem „Restauracja”.

Właśnie zgnałem się z sierżantem, gdy znowu zadzwonił telefon. Tym razem był to jednak dzwonek naturalny, alarmujący.

J. M. REMBIASZ

„Kraj milionów słoń” ZNOW W OGNIU WALKI

Ciąg dalszy ze str. 2

Reakcja laotańska i współpracujące z nią ambassy ogarnęła pałką i strachem. Przeraziło to było tym wielość, że na koniec 1953 r. przewidziane zostały normalne wybory parlamentarne...

4 lata walki o niepodległość swego kraju przyniosły odziałowi Patet Lao poważne szkody. Do roku 1954 Armia Ludowo-Wyzwoleńcza oswoiła ludność prawie całą połowę kraju...

UKŁADY GENEWSKIE KLĄDĄ KRES WALCE

Konferencja przyjmująca do wiadomości porozumienie w sprawie zakończenia działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

W wyborach tych „Patriotyczny Front Ludu” odniósł poważny sukces. Spośród 21 mandatów uzupełniających „Neo Lao Haksat” zdobyła 9...

J. M. REMBIASZ

Nowy film Wajdy



Andrzej Wałda realizuje obecnie nowy film pt. „Newland czarodziej” według scenariusza Jerzego Andrzejewskiego i Jerzego Skotnickiego...

GADZINA NA POSTERUNKU

— Komendanta nie ma, a pani w jakiej sprawie? — Pan komendant kazał przyjść porzeczom z Borowych, więc przyszedłem.

Przyjeżdżała tu ze straganem obywatelstwo Olszewska z Bialegostoku. No i raz przyszedł do nas chłopak i powiedział, że Olszewska za drogo bierze. Na obuwju jest...

Właśnie zgnałem się z sierżantem, gdy znowu zadzwonił telefon. Tym razem był to jednak dzwonek naturalny, alarmujący.

KROWY BEZ ROGÓW

Rogi bydlęce były kiedyś surowcem dla przemysłu włókiennego, obecnie jednak zupełnie wyparły przez masy plastyczne...

W związku z tym od szeregu lat czynione są starania, aby wyhodować bydło bezroge. W naszym kraju jest spory kłopot z hodowlą bezrogów...

Afera za 350 milionów funtów szterlingów (13)

FALSZERZE PIENIĘDZY

W Agram Werner Hartmann otrzymał konkretne zadanie. Miał skontaktować się ze Schwendem, pobrać od niego fałszywe funty, po czym na jego jacht „Aurora” udać się do Dalmacji, aby wymienić fałszyfikat na broń. W ciągu kilku tygodni poprzedzających wyprawę, Hartmann miał dostęp do najtajniejszych dokumentów dotyczących działalności partyzantów, ich rozmieszczenia, organizacji, warunków życia, uzbrojenia, zwyczajów. Wiedział, że jugosłowiańscy partyzanci nie stanowili jednolitej, zwartej organizacji. Niektóre grupy liczyły około 10 osób. Ich jedynym uzbrojeniem były granaty ręczne i kilka starożytnego typu karabinów. Ci nie interesowali zbytnio Hartmanna. Bardziej obchodzili go oddziały, składające się z 1000 i więcej ludzi. Byli oni świetnie wyposażeni w broń i amunicję, gotowi do walki na śmierć i życie. Brakowało im jedynie pieniędzy, za które mogli otrzymać żywność i leki. Tych pieniędzy miał im dostarczać Hartmann w zamian za broń.

Gdy Werner dokładnie studiował materiał dotyczący partyzantów, dwaj Kroaci, będący na usługach SD w Agram, nawiązali kontakt z pewnym oddziałem partyzantów, noszącym miano „Dalmacka brygada wolności”. Dowódcą tej grupy, Serb Micek, okazał gotowość zamiany zbywającej ilości broni na pieniądze.

Spotkanie adiutanta Miceka z Hartmannem zostało omówione i oto teraz Werner wybierał się w drogę. Towarzyszyli mu Freddy Merse i kapitan Patros.

„Aurora” to lekki, elegancki jacht, poruszany przy pomocy motoru. W miarę potrzeby, pracę motoru mogły zastąpić żagle.

Hartmann wraz z załogą wyruszyli wieczorem w drogę. Korzystając z pomyślnego wiatru, cicho płynęli pod żaglami.

Rano ujrzeli zatokę, która była celem ich wyprawy. Na wybrzeżu pozornie nie było nikogo. Bystre oczy kapitana wysiedliły jednak trzy ludzkie sylwetki, kryjące się w skalnych załomach. Nastąpiła krótka narada. Hartmann postanowił wyruszyć sam na spotkanie z partyzantami. Obaj towarzysze podróży otrzymali zadanie rozpocząć ogień w razie napadu na Hartmanna. W wypadku jego śmierci, mieli czym prędzej wrócić na pełne morze.

Podczas gdy Freddy ustawiał karabin maszynowy, a kapitan sprawdzał motor, Werner zgrabnie spuścił się po linie do małej łodzi uwiązanej u boku jachtu, po czym popłynął ku zatoce. Nieprzyjemnie zazgrzytał piasek pod łodzią. Werner wyszedł na pusty brzeg, zapalił papierosa i czekał. Nie wiadomo skąd i kiedy wyrosły przed nim sylwetki dwu wysokich uzbrojonych mężczyzn i jednej młodej dziewczyny. Wszyscy ubrani byli w drelichowe ubrania, sznurowane buciki, na czapkach mieli czarne kokardy ze złotym brzegiem. Dziewczyna patrzyła wrogo czarnymi, palającymi oczyma.

Pierwszy przemówił Hartmann.

— Jestem Jelnik.

— A ja Kubacek, zastępca dowódcy oddziału, a to moi ludzie.

Hartmann wyjął z kieszeni fałszywy banknot i podał go Kubackowi. Ten młotł chwilę w ręce fałszyfikat, po czym podsunął dziewczynie. Widać było, że miała do czynienia z pieniędzmi. Fachowo obejrza-

ła znaki wodne, zaszeleściła przy uchu i stwierdziła: — Prawdziwy.

— Ona zna się na funtach — zarechotał Kubacek — pracowała w Londynie.

Nagle spożył i ostrym tonem zapytał.

— Po co przybyłeś, czego chcesz?

— Broni. Tyle, ile macie i możecie sprzedać.

— A ile dajesz za samochód ciężarowy pełen broni?

— To zależy. Ile sztuk broni zmieści się w samochodzie?

— Dwieście, trzysta.

— Placę po 10 funtów za sztukę.

Tu nastąpił ostry targ. Obydwaj klócili się jak przekupki na rynku. Kubacek nie szczędził wyzwisk i przekleństw. W końcu ustalono cenę: za każdy karabin 20 funtów.

— A teraz dawaj forszę. Wieczorem dostarczę dwa samochody pełne broni — niecierpliwie zawołał Kubacek.

Hartmann był jednak ostryżny.

— Pieniądze są na okęcie. Dostaniecie je z chwilą, gdy broń będzie na pokładzie.

Widać było, że obydwaj nie wierzą sobie wzajemnie.

Po krótkiej naradzie Kubacek zdecydował, że dziewczyna wraz z Hartmannem udadzą się na jacht, a obaj partyzanci pójdą po towar.

— A więc chodźmy — rzekł czystą niemiecką Matji.

Hartmann stał osiupiały. — Skąd zna pani język niemiecki?

Nie odpowiedziała. Za chwilę siedzieli oboje w łodzi. Hartmann spojrzął na brzeg. Był pusty. Obaj partyzanci jakby rozpięli się w powietrzu.

(ciąg dalszy w sobotę)

To Ciekawe

KWIATY W SŁUŻBIE GEOLOGII

Dzięki „jasnowidztwu” niektórych roślin, szczególnie czułych na składniki mineralne, możliwe jest wykrywanie nowych złóż mineralnych. W radzieckim Uzbekistanie odkryto np. ostatnio nowe złoża rudy ołowiu w wyniku analizy spektralnej... turlipów, których kwiaty posiadają rozrzucające się w oczy pasiki koloru ciemnoczerwonego.

ZĘBY I PLEC

Zdaniem specjalistów z dziedziny dentystryki przy uniwersytecie w Edynburgu, dziewczęta znacznie częściej niż chłopcy cierpią z powodu próchnicy zębów. Zjawisko to obserwuje się u dzieci wszystkich narodowości i ras, chociaż jest dowiedzione, że chłopcy spożywają więcej słodyczy niż dziewczęta i mimo że te ostatnie o wiele dokładniej i regularniej myją zęby.

ZEGAREK CZASOWY ATOMOWY

Jak podają szwajcarska „Die Weltwoche”, każdy żołnierz amerykański ma być w przyszłości zaopatrzony w wodoszczelny zegarek rezerwy z kompasem, kalendarykiem oraz miniaturowym przyrządem do mierzenia radioaktywności otoczenia. W wypadku, gdy żołnierz zbliży się do terenu skażonego radioaktywnością, w zegarku uruchomiony zostanie specjalny brzęczyk alarmowy.

Na ogół, do jakichś trzydziestu lat życia niemal nie wiemy, że istnieje. Przychodzi jednak czas, kiedy jego obecność zazwyczaj odczuwamy, a rozmowy o nim stają się coraz częstsze. Dla lekarzy jest istotnym utrapieniem. O czym mowa? Oczywiście, o żołądku. A oto kilka pytań i odpowiedzi, zaczerpniętych z francuskiego pisma „Paris-Match”.

Jakie są objawy wrzodu żołądka? Czy musi się chudnąć?

Bolesne skurcze żołądka, występujące w 3 lub 4 godzinę po posiłku, są prawie zawsze oznaką wrzodu żołądka. Kiedy wrzód jest już zastarzały, powoduje utratę apetytu. Dlatego też w pewnym okresie następuje utrata wagi.

Co wywołuje wrzód żołądka?

I pomyśleć, że jest on skutkiem zaburzeń nerwowych. Dłuższe okresy gniewu, lęku, niepokoju nerwowego w życiu człowieka powodują nienormalne wydzieliny z błony śluzowej żołądka, kurczą ją i przekrwawiają. Jest charakterystyczne, że np. we Francji prawdziwa epidemia wrzodów żołądka wystąpiła pod koniec 1940 roku. Działania wojenne w lecie tego roku wywoływały takie, szczególnie gwałtowne uczucia, jak



Amerkańskie władze policyjne ustawiły na szosie prowadzącej z Atlanty taką oto figurę. Warto dodać, że w USA ginie co sobotę w wypadkach samochodowych około 400 osób. Fot. — CAF

strach, wściekłość, nienawiść.

Czy kapusta pomaga?

Rzymianie nazywali kapustę „doktorem ubogich”. Ale i dziś w niektórych krajach zachodnich lekarze na wsi przepisują na wrzód żołądka kurację kapuściana. Zalecają oni wypijanie codziennie w pięciu porcjach litra soku z liści kapusty (pociętych na skrawki i przepuszczonych przez maszynkę do wyciskania soków). Jak zapewniają ci lekarze, już po

JAK ZAPOBIEC WRZODOWI ŻOŁĄDKA?

dwóch tygodniach następują korzystne zmiany.

Jakie jeść warzywa i owoce?

Przed wszystkim - świeżą cebulę. Zawarta w niej witamina B pomaga w trawieniu. Ponadto cebula posiada właściwości antybiotyczne (ciekawostka: róże posadzone obok plantacji cebuli są uodpornione na zarazki). Poleca się także czosnek. Bogaty w jod i siarkę, zapobiega owrzodzeniu żo-

łądka. Cytryny zwiększają wydzielanie soku żołądkowego, ułatwiają trawienie pokarmów o dużych zawartościach skrobi.

Czy nadużywanie tytoniu wpływa na apetyt?

Ślina palaczy, pełna substancji smolistych i nikotyny, zaciekła małe naczyńka krwionośne na powierzchni żołądka. Mięśnie żołądka, mając zmniejszony dopływ krwi, reagują słabo. Palacz traci apetyt. Co więcej — ślina palacza, przesycona nikotyną, podrażnia błonę śluzową żołądka.

A jak z napojami i lodami?

Wszystkie płyny wprowadzane do żołądka porywają za sobą i rozcieńczają soki żołądkowe, które są niezbędne do przetwarzania i przyswajania pokarmów. Dlatego należy pić pół godziny przed posiłkiem lub pół godziny po nim, a jak najmniej podczas posiłku. Żołądek pracuje normalnie w temperaturze 37°. Zimny przysic (właśnie — lody), jaki otrzymuje, kurczy jego naczyńka i skutek jest taki, że żołądek nie wydziela soków w dostatecznej ilości.

Tyle wskazań na temat racjonalnego postępowania z własnym żołądkiem. Tym niemniej nie należy zapominać, że najlepszym doradcą jest jednak lekarz.

Ekran telewizora rozblisnął w ciemności. Pojawiła się twarz Towersa.

— Dowquist, chciałbym z panem porozmawiać.

— Słucham.

— Powiedzmy, że pan mnie nie przekonał.

— Nie przekonałem? O do diabła! Przecież zupełnie wyraźnie radziłem zastanowić się nad powagą sytuacji.

— Chciałbym panu zakomunikować, że poczyniłem odpowiednie kroki, aby dostać inne bomby.

— To jest po prostu zwykłe kłamstwo.

— Proszę mi nie przerywać. Pozwoli pan, że przedstawię mu swoje warunki?

— Nie widzę zupełnie potrzeby. One mnie naprawdę nie interesują.

— Niech pan posłucha. Kiedy skończy się to wszystko, wie pan co mam na myśli, zostaną władcą całego świata.

Jeżeli więc pójdzie mi pan teraz na rękę, nawet po tym co pan zrobił, zapewnię panu jedno z najbardziej zaszczytnych i intratnych stanowisk.

— Po co te piękne słówka pułkowniku, skoro zdaje pan sobie sprawę, że w nie nie wierzę. Oświadczam panu raz jeszcze, że zrobię wszystko co do mnie należy.

— Niech pan nie będzie głupcem poruczniku. Co komu przyjdzie po pańskim poświęceniu? Nikt nigdy nie wspomni nawet o pańskiej śmierci.

— Pan jest zwykłą, paskudną świnią. Ciągłe apeluje pan do moich uczuć osobistych i rodzinnych. Szczerze mówiąc wolałbym, żeby zginął wszyscy niż mieli żyć pod władzą takiego groźnego Napoleona, jak pan. A teraz proszę się wyłączyć. Potrzebny mi jest spokój.

Saledynowe okno ekranu zgasiło. Zapłonowała ponownie nęcym nie zmagana cisza.

John wydobyl swoją kliszę. Zmieniła się niewiele. Przypominała jednak natarczywie, że czas upływa, co nie było wcale pocieszającym. Zaczął coraz dokuczliwiej odczuwać głód i pragnienie. Nie mógł również pozostać bez snu. Człł się bardzo wyczerpany i słaby. Przed oczyma zaczęły wirować mu wielkie czerwone płyty. Do tego, aby przybrać na pomoc rakietę z ziemi, potrzeba jest czterech dni. On ich na pewno nie przeżyje...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



7)

Porucznik Dowquist chwilę zastanawia się w jaki sposób ostatecznie przekreśli zamiary pułkownika. Po namyśle postanawia, że uczyni to przy pomocy ostatniej, nierozbrojonej bomby; w razie nieudolności Towersa, porucznik zamierza spowodować jej wybuch.

Podczas gdy Dowquist czyni przygotowania do ewentualnej eksplozji bomby, na ekranie telewizora ukazują się twarz pułkownika, który wzywa Dowquista do otwarcia drzwi wejściowych. Porucznik jeszcze raz nie ulega swemu przeżonemu.

— Czy pan mnie dobrze widzi, majorze Morgan?

— Tak, odpowiedział sucho zagadnięty. — Co to za kamera?

— Mała niespodzianka, którą pozwoliłem sobie przygotować. John zaczął objaśniać wszystkie szczegóły, jakie ogniwa wyłączył, jakie podłączenie mechaniczne zastosował. Wszystko w kolejności.

— To jest terror poruczniku. Nie wierzę jednak, że pan nie rozłączył ogniwa „K”. Panu nie wystarczy odwagi, aby wysadzić samego siebie.

John zaśmiał się nerwowo, nieprzyjemnie. Być może.